

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R.

SDI 4/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego S. S. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 maja 2010 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lipca 2009 r., sygn. akt D (...),

u ch y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i p r z e k a z a ł s p r a w ę W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u K r a j o w e j I z b y R a d c ó w P r a w n y c h d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

UZASADNIENIE

Radca prawny został obwiniony o to, że „w dniu 23 maja 2007 r. dopuścił do odebrania zarządzenia Sądu Okręgowego (...) X Wydział Gospodarczy, wydane w dniu 17 maja 2007 r. w sprawie o sygn. akt X GC 15/06, przez osobę niereprezentującą Kancelarii W., S. i Partnerzy oraz przekazał to zarządzenie mocodawcy P. (...) S. (...) S. S. dopiero w dniu 25 maja 2007 r., działając w ten sposób na szkodę pokrzywdzonego P. (...) S. (...) S. S.”, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.).

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych (dalej: OSD), orzeczeniem z dnia 7 lipca 2009 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu

„polegającego na opóźnionym doręczeniu zarządzenia Sądu Okręgowego (...), stanowiącego naruszenie przepisów art. 64 ust. 1 pkt 2 uorp” i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 „uorp” wymierzył mu karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony radca prawny. Zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa procesowego i błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, domagał się „uchylenia orzeczenia w całości i orzeczenia co do istoty sprawy”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych (dalej określany także skrótem WSD), orzeczeniem z dnia 12 maja 2010 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od tego orzeczenia kasację wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego S. S. Zaskarżył je w całości i zarzucił:

1. „rażące naruszenie prawa materialnego wyrażające się w niewłaściwej, błędnej wykładni przepisu art. 2 ustawy o radcach prawnych nakazującego radcy prawnemu postępować z uwzględnieniem ochrony prawnej interesu swych mocodawców, a zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ważny interes klienta nie został naruszony działaniem pełnomocnika”,
2. „rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 410 k.p.k., poprzez oparcie orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym, bowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do złożonych przez pokrzywdzonego dowodów stanowiących istotne okoliczności w sprawie i pomimo tego wydał zaskarżone orzeczenie”.

W uzasadnieniu kasacji dodatkowo wskazano, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie spełnia wymogów określonych art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Do tego wniosku przychyliła się uczestnicząca w rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, albowiem zasadny okazał się, podniesiony w uzasadnieniu skargi, zarzut rażącego naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Rację ma skarżący, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zostało sporządzone niezgodnie z wymaganiami wynikającymi z treści powyższego przepisu. Wprawdzie uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego powinno odpowiadać wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., a więc wskazywać, czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne, jednak w przypadku wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym aktualizuje się obowiązek sporządzenia uzasadnienia w sposób określony w art. 424 § 1 k.p.k., a więc ze wskazaniem, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zatem w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji dokona zmiany zaskarżonego orzeczenia co do istoty sprawy, jego obowiązkiem jest nie tylko wykazanie w uzasadnieniu wyroku realizacji nakazu wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k., ale także spełnienia obowiązku wynikającego z treści art. 424 § 1 i 2 k.p.k. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1997 r., V KKN 25/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 150). Jeśli więc sąd odwoławczy orzeka odmiennie co do istoty sprawy, to część motywacyjna jego orzeczenia powinna zawierać szczegółową analizę i ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie może zaś ograniczać się do wskazania błędności dotychczasowych ustaleń i ocen.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w tej sprawie powyższymi obowiązkami nie sprostał. Pomijając nawet pierwszy akapit na stronie 3 uzasadnienia, który – mimo zamieszczenia go w części sprawozdawczej – znakomicie zaciemnia obraz sprawy i utrudnia zrozumienie przyczyn podjętego rozstrzygnięcia, gdyż nie wiadomo co mają oznaczać zawarte tamże stwierdzenia, np. że „postanowieniem z dnia 12 maja 2010 r. uchylono zaskarżone postanowienie” (wszak przedmiotem zaskarżenia w sprawie było orzeczenie, a rozstrzygnięcie WSD zapadło również w formie orzeczenia, w dodatku miało ono charakter reformatoryjny a nie kasatoryjny), że „analiza akt (...) nie pozwala na postawienie radcy prawnemu zarzutów polegających na opóźnionym doręczeniu zarządzenia Sądu Okręgowego”, równie niezrozumiałe są kolejne zdania, zamieszczone już w części poświęconej rozważaniom prawnym instancji odwoławczej. Nie jest bowiem jasne co miał na myśli WSD stwierdzając np. że „według podniesionych w odwołaniu zarzutów przeprowadzone przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny postępowanie nie jest wolne od braków i uchybień” oraz że „postępowanie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym stworzyło podstawę do uchylenia orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego”. Przede wszystkim jednak nie

wynika z tego dokumentu, dlaczego zmieniono zaskarżone orzeczenie i uniewinniono obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Skoro WSD przyjął, że „uchybiecie, którego bezspornie dopuścił się obwiniony powodowało utrudnienie, jednakże nie pozbawiło skarżącego możliwości zamierzonego celu”, powinien był wykazać po pierwsze, na czym owo uchybiecie obwinionego miało polegać (wcześniej bowiem wykluczył, iżby chodziło o opóźnienie w doręczeniu pokrzywdzonemu zarządzenia Sądu – wezwania do uiszczenia opłaty od apelacji), po drugie – dlaczego „uchybiecie” to (które „bezspornie” popełnił obwiniony) nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego.

Podstawowym zadaniem sądów dyscyplinarnych w tej sprawie było dokonanie oceny zachowania obwinionego radcy prawnego, polegającego na doręczeniu S. S. zarządzenia Sądu Okręgowego z dwudniowym opóźnieniem. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zachowanie to prowadziło do naruszenia przez obwinionego ciężącego na nim obowiązku dbałości o interesy klienta z należytą starannością, obowiązku bieżącego informowania klienta o przebiegu sprawy oraz „natychmiastowego wzywania klienta do uiszczenia opłat wymaganych prawem i informowania o skutkach niezastosowania się do wezwania Sądu” i wyczerpywało dyspozycję art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.). Z jakich powodów „uchybiecie którego bezspornie dopuścił się obwiniony” nie stanowiło takiego czynu – deliktu dyscyplinarnego, WSD nie wskazał. Nie jest przeto jasne, jakie względy legły u podstaw zmiany zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji i uniewinnienia obwinionego od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

W konsekwencji zaskarżone kasacją orzeczenie zapadło z naruszeniem wymagań wynikających z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. Stwierdzone uchybiecie potwierdza więc, że w postępowaniu odwoławczym w tej sprawie doszło do rażącego naruszenia wskazanego w kasacji przepisu prawa procesowego, co miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Dlatego należało uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W jego toku Sąd ten będzie zobowiązany do respektowania powyższych uwag. Jeżeli uzna, że zachodzi potrzeba orzeczenia reformatoryjnego, swoje stanowisko przedstawi w sposób odpowiadający standardom wynikającym z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k.

W sytuacji, gdy rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. okazało się wystarczające do zdecydowania o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., uznał że badanie zasadności pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.